

POSTANOWIENIE

Dnia 12 czerwca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **W. W.**

oskarżonego z art. 177 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 12 czerwca 2020 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 12 września 2019 r., sygn. akt V Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 12 kwietnia 2019 r., sygn. akt II K (...),

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od oskarżyciela posiłkowego na rzecz W. W. kwotę 300 (słownie trzysta) złotych;**
- 3. obciążyć oskarżyciela posiłkowego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2019 r. Sąd Rejonowy w G. ustalił, że W. W. dopuścił się tego, że w dniu 30.08.2015 r. w G. na skrzyżowaniu ul. K. i J. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. art. 3 i 25 ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc kierującym samochodem

marki VW Sharan nr rej. (...), jadąc ul. K. w kierunku ul. N. na skrzyżowaniu z ul. J. nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego zderzył się z jadącym z jego prawej strony ul. J. w kierunku ul. W. samochodem osobowym marki VW Up o nr rej. (...), w następstwie czego kierująca samochodem VW Up A. M. doznała obrażeń ciała w postaci urazu szyjnego kręgosłupa w tzw. mechanizmie biczowym, stłuczenia stawu kolanowego lewego, z pęknięciem łętkotki przyśrodkowej stawu, stłuczenia okolicy łopatki prawej i łokcia lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni, co zakwalifikował jako występ z art. 177 § 1 k.k. i warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego na okres próby jednego roku. Nadto, zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonej określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz orzekł o kosztach sądowych.

Po rozpoznaniu apelacji prokuratora wniesionej na korzyść oskarżonego oraz apelacji obrońcy, Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z dnia 12 września 2019 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Od prawomocnego wyroku kasację wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Zarzucił w niej rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa materialnego, tj. art. 3 i 25 ustawy Prawo o ruchu drogowym jako podstawy odpowiedzialności W. W. za czyn z art. 177 § 1 k.k., polegające na błędnym rozumieniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i w konsekwencji na wyrażeniu poglądu, że miejsce kolizji drogowej nie stanowiło skrzyżowania, co skutkowało by miało zwolnieniem go od zachowania szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do przecięcia się ulic K. i J..

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator i obrońca wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, dlatego podlegała oddaleniu na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć trzeba, że powodem przypisania przez Sąd Rejonowy oskarżonemu odpowiedzialności za zarzucany mu czyn było ustalenie, że do przedmiotowego zdarzenia drogowego z dnia 30 sierpnia 2015 r. doszło na skrzyżowaniu. Zapatrywanie to zakwestionował Sąd odwoławczy wskazując, że miejsce zdarzenia nie stanowiło skrzyżowania. Obecnie pełnomocnik podważa to ustalenie, gdyż w jego opinii przedmiotowe przecięcie ulic potraktować bowiem należało jako skrzyżowanie dróg równorzędnych. Rzecz jednak w tym, że to, czy zderzenie pojazdów miało miejsce na skrzyżowaniu, czy też nie, stanowiło ustalenie faktyczne, a tych w kasacji kwestionować nie można (*arg. ex art. 523 § 1 k.p.k.*).

W. W. został oskarżony o nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym opisanych w art. 3 i 25 ustawy Prawo o ruchu drogowym (dalej jako p.r.d.) w ten sposób, że jako kierujący pojazdem na skrzyżowaniu nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu w wyniku czego zderzył się z innym pojazdem. Słusznie zatem Sąd Okręgowy rozważał, czy miejsce zdarzenia stanowiło rzeczywiście skrzyżowanie i czy oskarżony zobowiązany był w związku z tym do zachowania szczególnej ostrożności oraz ustąpienia pierwszeństwa przejazdu. Wszak art. 25 p.r.d. formułuje określone obowiązki kierującego pojazdem zbliżającego się do skrzyżowania.

Trafnie więc Sąd odwoławczy odwołał się do definicji legalnej skrzyżowania zawartej w art. 2 pkt 10 p.r.d. Skoro bowiem w art. 25 p.r.d. mowa jest o skrzyżowaniu, to wobec sformułowania przez ustawodawcę definicji legalnej tego pojęcia, na gruncie p.r.d. należy rozumieć je w sposób przyjęty w owej definicji. W myśl zaś art. 2 pkt 10 p.r.d., skrzyżowanie to przecięcie się w jednym poziomie dróg mających jezdnię, ich połączenie lub rozwidlenie, łącznie z powierzchniami utworzonymi przez takie przecięcia, połączenia lub rozwidlenia; określenie to nie dotyczy jednak przecięcia, połączenia lub rozwidlenia drogi twardej z drogą gruntową, z drogą stanowiącą dojazd do obiektu znajdującego się przy drodze lub z drogą wewnętrzną. Z dokonanych w sprawie ustaleń jednoznacznie wynika zaś, że do zdarzenia doszło na przecięciu się drogi gminnej z drogą wewnętrzną, a więc – wbrew temu co twierdzi pełnomocnik - nie na skrzyżowaniu.

Sąd Okręgowy słusznie uznał, że art. 3 p.r.d. nie może stanowić samodzielnej podstawy odpowiedzialności za czyn z art. 177 § 1 k.k., a przywołanie go w kontekście art. 25 p.r.d. jest bezprzedmiotowe, albowiem ten ostatni przepis ustanawia obowiązek zachowania szczególnej ostrożności jedynie w odniesieniu do skrzyżowania. Skoro jednak do omawianego zdarzenia nie doszło na skrzyżowaniu, to nie mogły znaleźć w tej sprawie zastosowania przepisy art. 3 i 25 p.r.d., na których rzekome naruszenie powoływał się autor kasacji.

Przyjętego tu stanowiska podważać nie może wskazywanie w kasacji na to, że ulice K. i J. miały utwardzoną, jednorodną nawierzchnię, a wobec braku oznakowania pionowego czy poziomego przedstawiały się jako ulice równorzędne. Powyższe w opinii skarżącego nakazywało potraktować przecięcie tych ulic jako skrzyżowanie dróg równorzędnych, a w konsekwencji winien znaleźć zastosowanie art. 25 p.r.d. Przyjęcie takiego stanowiska oznaczałoby *de facto* rozszerzającą wykładnię przepisu prawa materialnego statuującego znamiona czynu zabronionego, czego na gruncie prawa karnego czynić nie wolno. Ustawodawca wyraźnie przesądził bowiem, czymże jest skrzyżowanie na gruncie p.r.d. Skarżący rozszerza to pojęcie również na przecięcie dróg, które – wobec braku oznakowania i jednorodnej nawierzchni – „przedstawiały się jako ulice równorzędne”. Takiego podejścia nie sposób akceptować. Również w doktrynie podnosi się, że nie stanowi skrzyżowania przecięcie drogi publicznej z drogą wewnętrzną, a zatem do takiego miejsca nie mają zastosowania przepisy art. 25 p.r.d., dotyczące zasad przejazdu przez skrzyżowanie, w tym w szczególności pierwszeństwa przejazdu. Zasada ta ma zastosowanie nawet wówczas, gdy przecinające się drogi (publiczna i wewnętrzna) są łądząco podobne pod względem technicznym, gdy chodzi o rodzaj nawierzchni, barwę, szerokość. Ma natomiast wówczas zastosowanie art. 17 p.r.d. zobowiązujący do ustąpienia pierwszeństwa przez kierującego poruszającego się drogą wewnętrzną, który zbliża się do drogi publicznej (zob. W. Kotowski, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, LEX/el. 2011, komentarz do art. 2 pkt 10). Na obowiązywanie w miejscu zdarzenia zasad płynących z art. 17 p.r.d. wskazywał już Sąd *ad quem*.

Sąd odwoławczy wywiódł już przy tym, że dla przypisania przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k. należy ustalić, że sprawca nie zastosował się do

rzeczywiście obowiązującej reguły drogowej płynącej z ustawy, a nie przyjętego zwyczaju, wynikającego z intuicyjnego stosowania przez kierowców odmiennej reguły, w przekonaniu (nawet w danych realiach usprawiedliwionym), iż ma ona zastosowanie. Odwoływanie się przez Sąd drugiej instancji do zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym wynikających wyłącznie z reguł prawnych, z wyłączeniem reguł wynikających z istoty bezpieczeństwa ruchu, o jakich mowa w powołanej przez tenże Sąd uchwale pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, kontestuje jednak skarżący. Z uchwały tej wynika zaś, że przez zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym rozumieć należy:

- 1) reguły zawarte w przepisach określających porządek poruszania się na szlakach komunikacyjnych i zachowanie się w typowych dla ruchu sytuacjach lub wyrażone przez przyjęte oznakowanie, oświetlenie i sygnalizację,
 - 2) reguły nieskodyfikowane w sposób szczegółowy, a wynikające z wyżej wymienionych przepisów oraz **istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu.**
- W świetle tej uchwały reguły nieskodyfikowane, wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu, znajdują zatem zastosowanie, gdy brak jest „sprecyzowanego przepisu”. Ten ostatni fragment uchwały skarżący w swych wywodach już pomija. Sąd Okręgowy wyraźnie zaś odwołał się do przepisów określających obowiązki kierujących pojazdami.

Słusznie skonstatował więc Sąd *ad quem*, że nie można było przypisać oskarżonemu naruszenia reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób przyjęty w orzeczeniu Sądu *meriti*, ewentualne rozważanie zaś odpowiedzialności oskarżonego w kontekście reguł wynikających z innych przepisów p.r.d. z uwagi na kierunek środka odwoławczego nie wchodziło w rachubę.

Skoro zatem nie potwierdził się zarzut kasacji, Sąd Najwyższy oddalił ją jako oczywiście bezzasadną.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w postanowieniu.